

ILUSTROWANY

DZIENNIK POLSKI

ORGAN DEMOKRATYCZNY I NARODOWY POŚWIECONY SPRAWIE WOLNEJ, ZJEDNOCZONEJ
RZECZYPOSPOLITEJ.

Wychodzi codziennie o godz. 6-tej zrana, a w poniedziałki o godz. 8-mej zrana.

CENA NUMERU W CAŁEJ POLSCE 40 hal. PRENUMERATA 10 K. A Z PRZESYŁKĄ LUB Z ODNOSZENIEM 12. K. MIES.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA UL. SZPITALNA L. 36. — TELEFON NR. 1385.Święto narodowe w całej Polsce:
Otwarcie SEJMU!Czesi zamierzają — przed przybyciem misji z Paryża —
zażabić resztę Śląska!

Butna soldateska czeska nie respektuje układu paryskiego.

Zamierzony atak na Pruchnę i Dziedzice.

Kraków, 10 lutego.

Z Bielska i Dziedzie naczodzą bardzo alarmujące wiadomości.

Od osoby bardzo poważnej i zupełnie wiarygodnej, która zdołała się przedrzeć przez kordon czeski na Śląsku i przybyła w niedzielę do Krakowa dowiadujemy się:

Czesi od kilku dni gromadzą masy wojsk poza frontem, szczególnie koło Bogumina w kierunku Pruchny. Czesi przechwalają się, że w najbliższych godzinach pójda naprzód i zajmą resztę Śląska cieszyńskiego. Czescy oficerowie oświadczają, że nie będą respektować żadnych rozkazów z Paryża, gdyż broni jest jedynym ich argumentem.

Ludność polska w zajętych terytoriach przez Czechów jest bardzo przygnębiona, — szczególnie rekwizycjami przeprowadzanymi przez wojska czeskie, które masami przebywa we wioskach polskich.

Komenda wojsk polskich na Śląsku ma pełną świadomość powagi sytuacji i poczyniła odpowiednie zarządzenia, aby stawić opór dalszym zakusom perfidnych najeźdźców.

* * *

Powyższa alarmująca relacja, pochodząca ze źródła bardzo poważnego, potwierdza w pełni wyrażone wczoraj na szpaltach dziennika obawy.

„Krzyżacy Słowiańszczyzny“, są wielce niezadowoleni z prowizorycznego układu paryskiego, w którym nie było mowy o historycznych prawach czeskich do Śląska.

Przywódcy czescy w Pradze, nie respektując podpisanego przez dra Benesa układu, ufni w przewagę liczebną soldateski czeskiej, chcieliby PRZED PRZYBYCIEM MISJI KOALICYJNEJ,

która w niedzielę 9 bm. wyruszyła z Paryża do Warszawy i ma uregulować stosunki polskie (donosimy o tem poniżej), zażabić resztę polskiego Śląska, w imię „praw historycznych“ „ceacheho statu“.

Imperyalistyczni bandyci czescy stawiają wszystko, jak zaciekli szulerzy, na jedną kartę. Sądzą, że Bóg wysoko, a koalicja daleko — i że, co teraz zażabią, to pozostanie w ich rękach. Chcą stworzyć nowe „fakty dokonane“, w nadziei, że „stan posiadania“ zapewni im

przewagę wobec koalicji i przybywającej z Paryża misji.

Zbrojny atak czeski zamierzony jest na Pruchnę i Dziedzice.

W świetle tych nowych wydarzeń na Śląsku występuje w całej jaskrawości przewrotność pana wiceministra Svehli, który onegdaj zawiadomił rząd warszawski, że Czesi już przepuszczają — broń dla Polski. Jak wiadomo, komunikacja na zachód jest dotychczas przerwana i dzięki „braciom“ w Pradze jesteśmy odcięci od świata w chwili, gdy prowadzimy walkę z hajdamaczną, z Niemcami, i nawałą bolszewicką!

Dzielni górnicy polscy
rozpoczynają strejk
w poniedziałek na znak protestu
przeciw gwałtom czeskim.

(Telegram „Ilustr. Dziennika Polskiego“).

Bielsko. 9 lutego, w nocy. W niedzielę zrana w ekspozyturze Rady narodowej cieszyńskiej w Bielsku, zjawiała się deputacja górników z Karwiny, z oświadczeniem, że w poniedziałek rozpocznie się demonstracyjny strajk górników w Karwinie, Łazach i innych kopalniach na Śląsku cieszyńskim i zajętych przez wojska czeskie. Strajk ma charakter wyłącznie polityczny — i jest demonstracją patriotycznych górników polskich przeciw najazdowi czeskiemu i gwałtom i rabunkom czeskim na polskim Śląsku.

Rada Narodowa
Ks. Cieszyńskiego wzywa do walki
na śmierć i życie.

Rada narodowa Księstwa Cieszyńskiego ogłasza: Według zakomunikowanego prez. Paderewskiemu tekstu ugody polsko-czeskiej, winni Czesi wycofać swoje wojska z zajętego terenu polskiego, przyczem zarząd cywilny obszaru, podlegającego dotychczas Radzie narodowej, ma pozostać w rękach polskich. Czesi występowali dotychczas zawsze w imieniu ententy i z jej imieniem na

ustach wykonali ten zdraziecki najazd na Śląsk cieszyński. Rozkaz koalicji był dla nich niejako „suprema lex“, tak przynajmniej dotychczas twierdzili. Z drugiej strony ubolewali ciągle nad tem, że dwa bratnie narody zmuszone były stanąć naprzeciw siebie z bronią w ręku i tej broni oddać rozstrzygnięcie tego, co należałoby załatwić drogą pokojowego porozumienia. Spodziewaliśmy się po tem wszystkim, że naród czeski z radością do wiadomości przyjmie fakt, że za sprawą koalicji przyszła do skutku ugoda, kładąca kres dalszemu rozlewowi krwi. Sądziłyśmy, że Czesi ochłoną wreszcie ze swego szalu zdobywczego, i że opór ludu śląskiego, oraz krew czeskich żołnierzy, która tak obficie zalała pola skoczowskie, ochłodzi głowy polityków czeskich. Ugoda paryską zyskali Czesi w części przynajmniej nagrodę za swoją zbrodnię. Tem więcej przeto sądziliśmy, że przystąpią Czesi bezzwłocznie do wypełnienia pierwszego warunku, tj. do wycofania swoich wojsk. Tymczasem parę dni już upłynęło od ogłoszenia treści ugody, a o odwołaniu Czechów nic nam nie wiadomo. Dochodzą nas za to wiadomości, które zdają się świadczyć o tem, że rząd czeski ugode powyższą tłumaczy sobie tak, jakoby czeskie wojska miały pozostać na linii obecnej, aż do rozstrzygnięcia definitywnego granic przez konferencję pokojową.

Byłoby to nietylko nieposłuszeństwem wobec konferencji pokojowej i nie dotrzymanie umowy, podpisanej przez przedstawicieli republiki czeskiej, lecz co więcej, oznaczałoby to chęć wywołania dalszej walki krwawej, by bronią torować sobie drogę do dalszych zdobyczy. Ta powtórna napaść rozległaby się potężnym echem po wszystkich ziemiach Polski, jako pobudka do walki na śmierć i życie.

Spiegostwo czeskie.

W pobliżu frontu polskiego, w Dziedzicach w Bielsku, Białej, w Oświęcimiu — tudzież w Krakowie roi się od szpiegów czeskich, którzy kręcą się koło żołnierzy polskich i interesują się bardzo rozkładem sił i ruchami wojsk. Bacność przed szpiegami!

Z doli naszych jeńców u Czechów.

Kraków, 10 lutego.

Jeden z poważnych obywateli, który przez Prusy zdołał się dostać do Krakowa, opowiada między innymi o losach naszych internowanych w Mor. Ostrawie. Umieszczeni są w t. zw.

Ozerwonej szkole przy ul. Klemensowej. Są tam między innymi pp. Kiedroniowie i Sykałowie, których Czesi z M. Trzebowej przewieźli w ostatnich dniach z powrotem do Ostrawy. Świadek zeznaje, że internowani śpią na słomie, bez przykrycia, jedzenie zaś dostają tak marne i niedostateczne, że cierpią głód. W całym budynku panuje wprost zaduch nie do wytrzy-

mania. Niektórych przejść ostatnich i nieludzkiego traktowania. Największą wściekłość Czechów zwraca się przeciw wyżej wymienionym internowanym, tak, że są wprost niepełni życia. Świadek potwierdza wiadomości, że internowanych bito do krwi, kopano, plewano na nich, przyczem dla kobiet nie czyniono żadnych wyjątków.

Najwyższa Rada Wojenna w Paryżu postanowiła zmusić Niemców do pokoju.

(Radiotelegram).

Londyn, 8 lutego. Na posiedzeniu Najwyższej Rady Wojennej sojuszników, obradującej w Paryżu omawiano w dniu 5 lutego sprawy pozostające w związku z blokadą i z demobilizacją oraz z obsadzeniem obszarów niemieckich i obszarów Małej Azji. — Wreszcie omawiano sprawy nie cierpiące zwłoki. Jednym z tych problemów wymagających szybkiego uregulowania, były stosunki niemiecko-polskie. Niebezpieczeństwo sil zbrojnych, które zagrażają Niemcy Polsce, nie zostało usunięte, mimo gróźb Francji. Niemcy pozostali głusi na ostre nakazy generała Focha. (Tu przerwa w znaczkach radiotelegramu). Sytuację tę omawiano na radzie bardzo dokładnie. Również p. Noulens wypowiedział swe zdanie. Niemcy stoją na tem stanowisku, że nie zgadzają się na rozdzielenie państwa. Niemcy trzymają armie w pogotowiu, zagrażając Polsce. Koncentrują one oddziały na wchodzie. Międzynarodowa rada wojenna postanowiła kategorycznie rozwiązanie tych zagadnień. Zadecydowano telegraficznie zmusić Niemcy do pokoju, a przypuszczalnie dnia 17 lutego prze-

łożone będą takie warunki dotyczące demobilizacji i rozbrojenia, że wszelkie niebezpieczeństwo grożące Polsce zostałoby usunięte.

Wielka misja koalicji mająca uregulować prawa polskie wyjechała z Paryża.

Paryż. (PAT). 8 lutego. Ośmiu członków z komisji sprzymierzonych jadącej do Polski zebrało się w piątek rano na Ouai d'Orsay pod przewodnictwem pana Noulensa i naradzało się od godziny 10-tej rano do godziny 1-szej w południe nad porządkiem i programem swoich prac. Misja opuści Paryż w niedzielę wieczorem, udając się przez Wiedeń do Warszawy.

Jak wynika z powyższego telegramu, na czele misji, która przybywa do Polski, stoi nie generał Botha, lecz p. Noulens, b. ambasador francuski w Petersburgu. P. Noulens zna tedy niewątpliwie stosunki na wschodzie a przy życzliwości, jaką Ouai d'Orsay (gdzie

stoi pałac ministra spraw zew.), dzięki mądrej akcji Komitetu Narodowego sprawie polskiej okazuje, możemy się spodziewać, że prawa nasze i interesy nie doznają uszczerbku. Misja zajmie niewątpliwie odpowiednie stanowisko w sprawie walk na wszystkich frontach polskich, na niemieckim, na czeskim i na ukraińsko-bolszewickim.

Ponieważ zaś szczególnie w obec Niemców, którzy wciąż okazują butę, tudzież wobec bolszewików, tylko siła zbrojna ma znaczenie, należy się po przybyciu misji spodziewać zapewne przybycia sił zbrojnych Hallera.

Także sprawa litewska będzie załatwiona.

Paryż. 8 lutego. (PAT). Komisja w sprawie Polski, która udała się do Polski, omawiała także kwestję litewską z delegatami litewskimi. Delegaci litewscy przedłożyli komisji położenie w ich kraju oraz wskazali na potrzebę interwencji i pomocy przeciw bolszewikom. Delegaci litewscy oświadczyli, że są zadowoleni z tej narady.

Niemcy zrywają rozejm w Poznańskim. Krzyżacka bezczelność rządu pruskiego wobec Naczelnej Rady Ludowej.

Warunki Naczelnej Rady Ludowej — i zawarcie rozejmu z Niemcami.

Poznań. (PAT). W ubiegłą niedzielę rozpoczęły się w Berlinie pertraktacje między delegacją Naczelnej Rady Ludowej a rządem berlińskim. W czasie tych pertraktacji zażądali Polacy utworzenia linii demarkacyjnej między walczącymi w Księstwie Poznańskim wojskami. Utrzymania wojska polskiego w Księstwie Poznańskim jako ostoju bezpieczeństwa publicznego i ochrony życia i mienia mieszkańców oraz jako ewentualnej armii przeciw bolszewikom rosyjskim. Grenschutz i Heimatschutz mają zostać wycofane z polskich części Śląska, Prus książęcych, Prus królewskich i z wielkiego księstwa Poznańskiego i zastąpione parytetycznie strażami ludowymi. Obie strony zwalniają natychmiast wszystkich jeńców i zakładników oraz internowanych. Aparat administracyjny pozostaje nienaruszony, jednakże Polacy sprawują urzędy w spornych dzielnicach i zostaną przez rząd zatwierdzeni. Na Śląsku i w Prusach, gdzie Polacy nie mają swoich względnie mężowie zaufania ludności polskiej. W Prusach rząd gwarantuje ochronę życia i mienia równouprawnienie obywatelskie, a przede wszystkim prawo do organizacji politycznej w granicach prawnych. Wszystkie przeciwnie zażądania muszą być natychmiast usunięte. Naczelna Rada Ludowa gotowa jest wdrożyć wymianę towarów i produktów między ziemiami polskimi a resztą prowincji pruskiej. Co do armii polskiej strony nie doszły do porozumienia.

Okazało się, że plenipotencje delegatów pruskich dotyczą tylko do chwilowego położenia w Księstwie Poznańskim. Polacy natomiast oświadczyli, że jako przedstawiciele Naczelnej Rady Ludowej mają pełnomocnictwa obejmujące nie tylko Wielkie Księstwo Poznańskie, ale także Śląsk Polski, Prusy królewskie, Warmię, Mazury. Ponieważ należało usunąć różnice, zachodzące między obu stronami, postanowiono dwutygodniowy rozejm, poczem do-

legaci polscy opuścili Berlin w piątek dnia 7. b. m.

Rząd berliński żąda rozbrojenia Polaków.

Poznań. (PAT). Komisarjat Naczelnej Rady Ludowej otrzymał następującą depeszę:

„Na zaniechanie walki zgodzić możemy się tylko pod tym warunkiem, że w obrębie granic rzeszy niemieckiej nie pozostanie żadna zbrojna polska formacja.

Telegram podpisany był przez Heinricha w zastępstwie rządu pruskiego.

Naczelna rada ludowa odpowiedziała następującym telegramem:

„Rząd pruski w Berlinie. Ze względów ludzkości proponowaliśmy zaniechanie brania zakładników wykonywania represaliów i zaniechanie walk powietrznych i walk przy pomocy gazów trujących oraz celem ostatecznego zaniechania bezcelowego rozlewu krwi, zawieszenie broni. Równocześnie staliśmy zawsze na stanowisku, że nie chcemy uprzedzać wyroku konferencji pokojowej. Nasz ruch był żywiołowym protestem ludu polskiego przeciw długoletniemu uciskowi, przeciw nieznoszeniu praw wyjątkowych, przeciw Grenschutzwowi i Heimatschutzowi, przeciw nieodwoływanemu hańsztatycznym urzędnikom, przeciw okrucieństwu zdemoralizowanych band grenschutza. W czasie naszych rokowań w Berlinie okazaliśmy panom zupełną skłonność do zawarcia rozejmu i do dalszych pertraktacji. Wbrew ustalonym warunkom udaremnianie zawieszenia broni. Żądacie rozwiązania naszych zbrojnych formacji. Żądani to kategorycznie odrzucamy. Formacje nasze zbrojne są obroną naszej Ojczyzny przeciw niekarnemu grenschutzwowi i heimatschutzowi i ewentualnie będą użyte przeciw bolszewikom rosyjskim. Was to czynimy odpowiedzialnymi za dalszy rozlew

krwi i wzywamy całą ludność męską do obrony mienia i rodziny.

Podpisano: Naczelna Rada Ludowa: Korfanty.

Krwawa walki w Poznańskim.

Poznań. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 lutego.

Grupa północna: Między Wierchosławicami a Antoninem nieprzyjacieli cofnął się przed naszym statkiem na główną pozycję. W łuku Noteci na południe od Nakła odrzuciliśmy nieprzyjaciela po zaciętej walce na ogólną linię Chebelsin, Bioczki, Kwaterek, Sipiery, Kowalenko. Wzięliśmy dwa działa i wiele amunicji. Na północ od Budzyna zlamaliśmy silny atak niemiecki, wsparty pancernymi samochodami. Zdobyliśmy przytem jeden opancerzony samochód i dwa kulomioty nieprzyjacielskie. Natarcie na Roske (?) odparliśmy dwawo.

Grupa zachodnia: Po czterogodzinnym przygotowaniu artyleryjskim zaatakowi znaczne siły nieprzyjacielskie Kolno. Wyrzucono je kontratakami, zabierając jednego oficera i kilku szeregowców oraz trzy karabiny maszynowe i kilkadziesiąt karabinów. Nieprzyjacieli pozostawił na placu 40 poległych. W pościgu zajęto Aleksandrowo, Zielonę i Chojnę. Grupa pod Łosznem. Natarcie nieprzyjacielskie na Kamioną również krwawo odparte. Artyleria nieprzyjacielska ostrzeliwała Łomnicę i Nowy dwór. Pod Babimostem potyczki patroli i słaba działalność artylerji niemieckiej. Nasz ogień artyleryjski zmusił baterie nieprzyjacielskie do milczenia i opuszczenia pozycji. Grupa południowa. Atak niemiecki z Rawicza poparty pocłagiem pancernym został wstrzymany. Sarnówkę opuściliśmy i stoimy na dawnych pozycjach. Na innych miejscach frontu nie było zmiany. Szef sztabu generalnego.

Zgromadzenie Narodowe w Wajmarze.

EBERT GROZI KOALICJI „ZERWANIEM ROKOWAŃ POKOJOWYCH“.

Berlin. (PAT). Dnia 6 lutego odbyło się w Wajmarze pierwsze posiedzenie niemieckiego Zgromadzenia narodowego. Komisarzy

udowy Ebert powitał zgromadzenie, zaznaczając, że rząd prowizoryczny składa swój mandat, który zawdzięcza rewolucji, w ręce zgromadzenia narodowego. Rewolucja nie jest odpowiedzialna za obecną nędzę. Następnie wspominał Ebert w ostrych słowach o zamiarach zemsty i pogwałcenia Niemiec przez nieprzyjaciół oraz protestuje przeciw temu, aby lud niemiecki przez całe lata miał być niewolnikiem innych państw. Wielkie poruszenie w izbie powstało, gdy Ebert oświadczył, że może być, że rząd niemiecki zmuszony zostanie lada dzień do przerwania rokowań pokojowych i pozostawienia nieprzyjaciółom odpowiedzialności za przyszłe ukształtowanie świata. Nawet rząd socjalistyczny musi się zdecydować raczej na nędzę, niż na zatracenie narodu. Następnie pojawił się na trybunie prezydenta najstarszy wiekiem poseł Pfankuch, który zagaił posiedzenie, podnosząc, że Niemcy muszą znów dojść do swej wielkości, ale nie wojną i gwałtem, tylko przez pracę pokojową. Mówca zakończył słowami: Wszystko dla narodu i wszystko przez lud.

Na następnym posiedzeniu wybierze zgromadzenie prezydenta i sekretarza.

(Groźne słowa p. Eberta nie przestrasza świata. Koalicja nie rokuje z Niemcami o pokój, koalicja im go dyktuje. Niemiecka buta jeszcze tej sytuacji nie chce zrozumieć. — Przyp. Red.).

Pomyślne walki na Wołyniu i w Galicyi Wschodniej.

Warszawa. (PAT). Komunikat sztabu generalnego z dnia 8 lutego.

Wołyń. Grupa generała Rydza-Śmigłego. Oddziały pułkownika Sanieckiego po walce zajęły Hołoby. Trzeci szwadron 8 pułków pod dowództwem rotmistrza Dembińskiego zdobył w czasie szarży trzy armaty i dwa karabiny maszynowe. Na stacji kolejowej w Hołobach zabrano dużo materiału kolejowego w tem kilka wozów z amunicją.

Galicya wschodnia. Grupa generała Romera. Pod Belczem i Rawą Ruską sytuacja bez zmiany. Koło Dolhbyczowa utarczki patroli. Grupa generała Rozwadowskiego. Walka artyleryjska i potyczki oddziałów wywiadowczych.

Śląsk Cieszyński. Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego Haller pułk.

Generał Franchet d'Esperey obsadza Konstantynopol.

Saloniki. (PAT). 9 lutego. Generał Franchet d'Esperey wyjechał do Konstantynopola, gdzie urządził swą główną kwaterę, dzienniki miejscowe zamieszczają artykuły, w których sławią generała Francheta d'Esperey podnosząc jego udział w zwycięstwie na froncie bułgarskim.

(Nieuporządkowane stosunki tureckie i sprawa podziału Azji Mniejszej — wymagają obsadzenia Konstantynopola przez koalicję. Wojsko tureckie otrzymało polecenie opuszczenia Konstantynopola).

Ukraina ofiaruje Węgrom polską naftę!

Budapeszt. (PAT). Dnia 7 lutego przybyła do węgierskiego ministra spraw zagranicznych Oresta Szabo, delegacja ukraińska, która mu oświadczyła, że Ukraina zdążyła do trwałych i intensywnych stosunków gospodarczych z Węgrami. Minister odpowiedział, że wdrożone rokowania prowadzić będą dalej ministrowie fachowi. Ukraina ofiarowała Węgrom w nieograniczonej ilości benzynę, ropę, naftę, cukier, żelazo, tytoń, fosfory, żądając w zamian od Węgier wina i nierogacizny, dalej pozwolenia na przewóz czeskiego węgla, którego część odstąpi Węgrom.

SEJM.

W podniosłym nastroju święciła wczoraj Warszawa, a z nią cała Polska otwarcie polskiego Sejmu urządzającego.

ŚWIĘTO NARODOWE.

Warszawa. (PAT). Wydany został dekret o święcie narodowym z okazji otwarcia sejmu ustawodawczego. Opiewa on: Ażeby uczcić i upamiętnić wielki dla narodu polskiego dzień otwarcia sejmu ustawodawczego postanawiam: Art. I. Dzień otwarcia sejmu ustawodawczego, tj. dzień 10 lutego 1919 ogłaszam jako święto narodowe. W dniu tym ulega zawieszeniu praca we wszystkich sądach, urzędach państwowych i komunalnych, zakładach przemysłowych i handlowych, tudzież instytucjach oświatowych, a w szczególności szkołach rządowych i prywatnych. Przepis niniejszy nie dotyczy zakładów użyteczności publicznej, jak elektrownie, gazownie, telefony, środki komunikacyjne oraz zakładów astronomicznych. Art. II. Wykonanie niniejszego dekretu zlecam panu ministrowi spraw wewnętrznych. Dan w Warszawie, dnia 7 lutego 1919. Naczelnik państwa Pilsudski, prezydent ministrów Paderewski.

(Dępsza z powodu przerwania w nocy z soboty na niedzielę linii telefonicznej, nadeszła spóźniona).

AMNESTYA.

Warszawa. (PAT). Z rozporządzenia naczelnika państwa wydano polecenie uwolnienia 52 osób, które były internowane na podstawie stanu wyjątkowego. Między uwolnionymi znajduje się ks. Eustachy Sapieha.

Uroczystość otwarcia Sejmu.

Warszawa. (PAT). Już wczesnym rankiem zebrała się na ulicach wiodących do Katedry św. Jana, oraz na ulicach prowadzących z Belwederu do katedry, liczna publiczność. Wzdłuż Krakowskiego Przedmieścia, oraz przed Katedrą św. Jana pełnił służbę kordon wojskowy. Porządek utrzymywała wszędzie milicja. Przed samą katedrą ustawiono kompanię honorową. Koło godz. 10-tej do katedry poczęły napływać cechy ze sztabami, oraz osoby i instytucje zaproszone.

O 10-tej prezydent ministrów Paderewski, wraz z ministrami, przybyli do Belwederu, skąd na kilka minut przed 11-tą wraz z naczelnikiem państwa Pilsudskim, jechali w powozach i samochodach do katedry.

NABOŻENSTWO W KATEDRZE.

Orszak poprzedzał powóz wiozący szefa kancelarii cywilnej dr. Cara, oraz adjutanta generalnego. W dalszych powozach jechali ministrowie, poczem samochód wiozący naczelnika państwa wraz z prezydentem ministrów Paderewskim, w otoczeniu eskorty honorowej wojskowej.

Orszak zamykał powóz, wiozący adjutanta. W międzyczasie podsekretarze rady stanu, generalicya, korpus oficerski, misya angielska z p. Siemensem, misya amerykańska i konsulowie obcych państw, urzędnicy państwowi, delegaci komisji rządzącej z Galicyi, członkowie rady ludowej z Połańskiego, Śląska Cieszyńskiego, Spłży i Orawy, członkowie rady kresowej, weszli przez zakrystę do katedry i zajęli miejsca w presbiterium. Z Poznańskiego przybyli mianowicie członkowie komisaryatu ks. Adamski, Andrzej Poszwiński, Wojciech Korfaudy, Władysław Sejda, dalej członkowie naczelnej ludowej.

W dalszych rzędach zasiadli delegaci miast Warszawy, Lwowa, Poznania, Wina, oraz przedstawiciele najwybitniejszych instytucji krajowych, dalej uniwersytetu, politechniki i t. d.

Wkrótce potem przybyli też posłowie sejmowi, którzy zajęli miejsca w głównej nawie. Za posłami ustawili się przedstawiciele instytucji społecznych, oraz urzędnicy państwowi.

W kilka minut po 11-tej zajęły powozy wiozące naczelnika państwa, prezydenta ministrów i ministrów.

Orkiestra ustawiona przed katedrą, powitała przybyłych „Jeszcze Polska nie zginęła”. Ministrowie zasiadli w pierwszych rzędach krzesel w prezbiterium, obok członków misyi angielskiej i amerykańskiej.

Naczelnik państwa zasiadł na fotelu, wysuniętym ku ołtarzowi a obok zajął miejsce prezydent ministrów Paderewskiego.

Po przybyciu naczelnika państwa rozpoczęła się uroczysta msza święta, celebrowana przez arcybiskupa warszawskiego ks. Kakowskiego w stroju pontyfikalnym.

Obok ołtarza zajęli miejsca arcyb. gnieźnieński, ks. Daibor, biskup Szlązek, biskup Gań, biskup Przemyślski, oraz wizytator apostolski arg. Ratti.

Kazanie sejmowe ks. arcyb. Teodorowicza.

Okolicznościowe kazanie wygłosił ks. arcybiskup Teodorowicz, który między innymi powiedział:

„W dniu dzisiejszym, w tym dniu uroczystym, w którym po raz pierwszy od tylu lat zbiera się polski Sejm wolnej, niepodległej Polski, wywołałbym wszystkie duchy przeszłości, duchy tych, którzy w obronie ojczyzny poświęcili życie. Powiedziałbym do nich: Oto idziemy na pierwszy Sejm, wolnej, niepodległej, zjednoczonej Rzeczypospolitej! Wywołałbym duchy tych, którzy polegali pod Samosierą, tych którzy zginęli na ziemiach północy i których kości zabieliły całą Europę! Powołałbym ich, by zobaczyli, że świat uznał nieprawość, jaką popełniono na Polsce, a dalej duchy tych, którzy w roku 1831 w obronie ojczyzny, nie patrząc na swoje siły, ruszyli do walki, duchy męczenników z r. 1863, którzy chcieli zerwać obrozę niewoli!

Zawołałbym do nich: Oto wielki dzwon wydzwania oczekiwaną i upragnioną od dawna chwilę! Idziemy na pierwszy Sejm polski! Oto głos, który zwiastuje wolność w całej ziemi polskiej!

Dziś już wszystko przeminięło i niewola nasza się skończyła! Możemy zawołać: Skończyła się, spełniła się miara niesprawiedliwości!”

Następnie zwrócił się ks. arcyb. Teodorowicz serdecznymi słowami pod adresem ludu włościańskiego mówiąc:

„Ożeś ci polski chłopie! Tyś jest tym zirowem sercem narodu, — na którego dotąd wszyscy patrzymy, który nie dał posłuchu hasłom obcym i wrogim narodowym idealom!

Z równie serdecznymi słowami zwrócił się kaznodzieja do przedstawicieli mieszczan, tych godnych potomków Kilińskiego.

„Niech wszystkie stany i sfery staną zgodnie do wielkiego dzieła odbudowy, wolnej niepodległej Polski!”

W końcu zwrócił się do zgromadzonych listem posłów z gorącym apelem do pilnej i usilnej pracy dla dobra i szczęścia ojczyzny.

Po zakończeniu nabożeństwa naczelnik państwa wraz z prezydentem ministrów wyjechali do Belwederu.

POŚWIĘCENIE GMACHU SEJMOWEGO.

O 1-ej popołudniu odbyło się poświęcenie gmachu sejmowego, który się mieści w byłym instytucie maryjskim przy ul. Wiejskiej.

Wielką salę zajęli posłowie, w łóżach, obok miejsca marszałka, zasiadli naczelnik państwa Pilsudski, prezydent ministrów Paderewski, dalej zasiadli wszyscy ministrowie, oraz duchowieństwo.

Poświęcenie sali sejmowej dokonał ks. Gralewski, który następnie wygłosił podniosłą i porwującą przemowę do posłów, wzywając ich do gorącej i usilnej pracy dla dobra około republiki polskiej, której należy ofiarować wszystkie siły.

RAUT.

O godz. 8 wieczór odbył się w zamku, w salach królewskich raut, wydany przez naczelnika państwa. Przybyli wszyscy posłowie, bawący w Warszawie, członkowie misji zagranicznych generalicya, koryus oficerski, przedstawiciele prasy, duchowieństwo z ks. arcyb. Kakowkim, Dalborem, i wielu innymi biskupami. Przybył także wyciątator apostolski Mrg. Ratti.

PROGRAM PIERWSZEGO POSIEDZENIA.

Warszawa, (PAT). Pierwsze inauguracyjne posiedzenie Sejmu odbędzie się jutro o 11 przed południem. Program tego posiedzenia jest następujący:

Naczelnik państwa wejdzie do sali sejmowej w otoczeniu prezydenta ministrów i ministrów. Prezydent ministrów towarzyszyć będzie naczelnikowi państwa do stołu prezydyjnego, naczelnik państwa odczyta orędzie, którego nadzwyczajni wysłuchają stojąc. Po odczytaniu orędzia ogłosi naczelnik państwa Sejm za otwarty i wezwie najstarszego wiekiem posła do objęcia tymczasowego przewodnictwa. Po objęciu przewodnictwa przez prezydenta Sejmu naczelnik państwa opuści salę sejmową.

Przewodniczący, otwierając obrady, po objęciu 2 najmłodszych wiekiem posłów na sekretarzy, poczem zarządzi odczytanie pisma prezydenta ministrów, oddającego do zaopiniowania Sejmowi dekrety, wydane w drodze ustawodawstwa tymczasowego. Następnie przewodniczący zarządzi wybory komisji weryfikacyjnej i regulaminowej, a po dokonanych wyborach odroczy posiedzenie Sejmu na dzień 11 bm. z następującym porządkiem dziennym:

Sprawozdanie komisji regulaminowej.

Wybór prezydium Sejmu na podstawie uchwalonego regulaminu.

Przedstawiciele Poznańskiego i Białorusi zasiądą w sejmie.

Warszawa. (PAT). Dzienniki tutejsze donoszą, że reprezentanci W. Ks. Poznańskiego, wydelegowani przez naczelną radę ludową, zasiądą już jutro w Sejmie, z tem atoli, że z wyjątkiem posłów Wielkopolski, którym przyznano już wszelkie prawa członków izby, nie będą brali udziału w głosowaniu aż do czasu, w którym Sejm rozstrzygnie, czy mandaty ich są prawomocne. W Sejmie zasiądą również członkowie Rady narodowej ziem białoruskich. O ważności ich mandatów zadecyduje również Sejm na jednym z najbliższych posiedzeń.

PIASTOWCY W WARSZAWIE.

Warszawa. (PAT). Członkowie polskiego stronnictwa ludowego (Piastowcy) odbyli wczoraj zebranie, któremu przewodniczył Witos. Wybrano prowizoryczny zarząd, do którego weszli posłowie Witos, Bojko, Dąbski i Rączkowski.

NARADA PRZEDSTAWICIELI KRESÓW POŁUDNIOWO- WSCHDONICH.

Warszawa. (PAT). Wczoraj z inicjatywy biura prac kongresowych zwołana została narada przybyłych przedstawicieli kresów południowo-wschodnich w celu zapoznania się z materiałem zebrany przez biuro, dotyczącym Rusi i Ukrainy.

„Żywy nieboszczyk“

oto tytuł filmu, który „Uciecha“ wyświetla od dzisiaj. Jestto jedna z najbardziej interesujących kreacji słynnego MAKSA LANDY, znanego szeroko, jako JOE DEEBE, detektyw-geniusz. Niecny człowiek, który ma mnóstwo złych uczynków na sumieniu, umyka przed pójściem tak zręcznie, że widzi traci poprostu dech. Pomysłowy detektyw wynajduje tysiączne pułapki, aż wreszcie, zbrodniarz pada pokonany przez rzekomego ducha swej ofiary.

Co słyhać w mieście?

GRONO OBYWATELI krakowskich zapytuje Magistrat, dlaczego w dniu otwarcia pierwszego Sejmu polskiego po 100 letniej niewoli, nie polecił dekorowania chorągwi miasta?

O UPROSZCZENIE BŁOGOSŁAWIENSTWA DLA OBRAD SEJMOWYCH, odbyły się w niedzielę we wszystkich kościołach krakowskich uroczyste nabożeństwa z kazaniem. Po nabożeństwach odśpiewała publiczność „Boże coś Polskę“. Tak rano wszystkie szkoły krakowskie uczciły dzień otwarcia pierwszego Sejmu polskiego uroczystymi nabożeństwami, po których katecheci przemówili w podniosłych słowach do młodzieży, wskazując na wielkie znaczenie tego historycznego dnia u progu odradzającej się Polski.

KURYER KOALICYJNY. W niedzielę rano przejechał przez Kraków z Salonik od gen. d'Esperay, do Warszawy por. francuski Lamarque, wioząc bardzo ważne polecenia do misji ententy bawiającej w Warszawie.

ZBIGNIEW DRZEWIECKI, znany i nadzwyczaj ceniony pianista, prof. konserwatorium muzycznego W Warszawie, wystąpi z własnym koncertem we wtorek dnia 11 lutego br. w sali Saskiej, o godzinie 7 i pół wieczorem. — Bilety do nabycia w księgarni Eberta (ul. Sławkowska, Hotel Saski).

P. MORACZEWSKA POSŁEM. Pos. dr. Bobrowski, wybrany w Krakowie i w Tarnowie, zrzekł się mandatu krakowskiego. W miejsce jego otrzymała mandat p. Moraczewska. P. Moraczewska będzie piątą z rzędu przedstawicielką kobiet w Sejmie. Najwybitniejszą z nich jest p. Balicka, znana działaczka na polu społecznym, wybrana z listy stronnictwa narodowo-demokratycznego.

POLSKA MISYA WOJSKOWA wysłana do Bukaresztu, wyjechała w sobotę z Krakowa. W skład misji, której przewodniczy gen. maj. Robert hr. Lamezan Salius, wcho-

dzą oficerowie Józef Beak, Jan Dąbrowski, i Stefan Jarmulowski.

WYROK ŚMIERCI. Na rogach ulic w Krakowie oplakatowano w niedzielę wyrok sądu doraźnego, skazującym na śmierć 23-letniego Henryka Marca z Siedlec, za napad rabunkowy, dokonany na Janie Florku w Siedlcach. Wyrok wykonano w 3 godziny po ogłoszeniu. Motywy wyroku podają, że H. Marzec z towarzyszącymi, napadł na Jana Florka w Siedlcach dnia 31 stycznia i groził mu karabinem, bijąc kolbą i kopiąc zbrodnicą 5000 koron.

POCIĄG DO ZAKOPANEGO. Według najnowszego rozkładu jazdy odchodzi dzisiaj pierwszy pociąg do Zakopanego o godz. 10.30 przedpołudniem. — Przyjazd do stolicy tatrzańskiej o godz. 4.30 popołudniu.

POŚWIĘCENIE POCIĄGU SANITARNEGO. W niedzielę na dworcu krakowskim odbyło się poświęcenie pociągu sanitarnego, wykwapowanego przez Czerwony Krzyż polski. W salonie na dworcu zebrali się członkowie Czerwonego Krzyża z prez. Pawłem Sapiehą, wojskowość z jen. Gologórskim, wicepr. Sare, grono pań z hr. Wodziecką, ks. Lubomirską, Niezabitowską i in. Do zebranych przemówił ks. Sapieha, dziękując robotnikom kolejowym za tak szybkie zestawienie pociągu, oraz jen. Gologórskiemu za pomoc. Po przemówieniu jen. Gologórskiego, udano się na peron, gdzie poświęcenia dokonał ks. prałat Rychlak, poczem zebrani zwiedzili pociąg, składający się z 26 wagonów. Znaczną część pociągu zajmują wagony dla chorych i rannych z pościelą na sto osób. Nadto w pociągu znajdują się magazyny z żywnością, wagon z opatrunkami, z bielizną itd.

Po uroczystości, z dworca osobowego zjechał pociąg na stację zborną, celem załadowania rannych żołnierzy z Królestwa do Warszawy, skąd podąży na front białoruski.

Repertuar teatru powszechnego.

W poniedziałek 10 bm. „Dzwony w Corneville“.
We wtorek 11 bm. „Dzwony w Corneville“.
We środę 12 bm. „Dzwony w Corneville“.
We czwartek 13 bm. „Rokowania pokojowe“.
W piątek 14 bm. „Dzwony w Corneville“.
W sobotę 15 bm. pop. „Królowa przedmieścia“ — wieczorem „Paul X“.

Repertuar teatru miejskiego im. Jul. Słowackiego.

W poniedziałek 10 bm. „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
We wtorek 11 bm. „Opaple pióro“ D. Nicodemiego.
We środę 12 bm. „Hedda Gabler“ H. Ibsena.
We czwartek 13 bm. „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
W piątek 14 bm. „Wachlarz lady Windermere“ Wilde'a.
W sobotę 15 bm. „Artykuł 264“ K. Zalewskiego.
W niedzielę 16 bm. pop. „Urwis“ E. Katerwy — wieczór „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

Kupujcie Polską pożyczkę państwową!

Używajcie tylko polskich wyrobów toaletowych

„DERMA“

Krem i puder dla twarzy — puder dla dzieci — Szampon do włosów — mydła toaletowe — perfumy — proszek toaletowy, odtłuszczający a la „Dostal“. Proszek do zębów. Niezrównane w swej dobroci, sporządzone na podstawach naukowych, wyrobu Lab. Chem.-Kosmet. „DERMA“ (St. Studnicki i Ska)

Kraków, ul. Podzamcze 1. 22.

Na kładzie w aptekach, drogeriach i perfumeryach.

TELEFON 1518.

ZAKŁAD KRAWIECKI

TELEFON 1518.

M. IĘGLARSKIEGO

KRAKÓW, ULICA GOŁĘBIA L. 5.

na rożniaku ulicy wiślanej

Wykonuje kostiumy, płasze, futra i t. p. z doborowych własnych lub dostarczonych materiałów. — Na składzie najlepsze angielskie materiały. — Pierwszorzędne siły krawieckie i kuśnierckie.